

52 w 2024 (532)

Felieton: Gala 40-lecia ZHR

Data publikacji: 19.11.2024 / Autor: Jakub Kuciak

ZHR mnie nauczył, że nie ma sensu patrzeć dalej niż rok do przodu: sesję Ci przełożą i trzeba zimowisko odwołać, nie zamkniesz podharcmistra na czas i nici z obozu samodzielnego, Twój szykowany przez dwa lata następca zrezygnuje i musisz szukać nowego.

Ten sam ZHR nauczył mnie jednak, że bez patrzenia strategicznego parę lat do przodu, często marnujemy czas i kręcimy się w kółko. Zresztą czym wyższa funkcja tym dalej musisz sięgać wzrokiem – zastępowemu wystarczy żeby wiedział co zrobi na zbiórce za tydzień, hufcowy musi zaplanować dwa lata swojej kadencji, a naczelnictwo patrzy (a przynajmniej powinno) na ładnych parę lat do przodu.

Zatem mimo, że ZHR ma dopiero 35 lat, to mam propozycję dla organizatorów 40 urodzin naszej organizacji:

Nie gala, tylko dwie (i to nie do końca)

Proponuję zamiast jednego wydarzenia zrobić dwa i to o znacząco odmiennych celach i grupach odbiorców.

1. Gala crowdfundingowa

Dla kogo:

- czynni harcmistrzowie i harcmistrzynie wraz z małżonkami i osobami towarzyszącymi,
- komendantki i komendanci chorągwi, przewodniczący zarządów okręgów, członkowie GK, RN, SH, itd.,
- zasłużeni dla związku instruktorki i instruktorzy, w tym ci “z dawnych lat”,
- nasi partnerzy – “szefowie” MEN, MON, Lasów Państwowych, kuratoriów oświaty, Państwowej Straży Pożarnej, itp.,
- nasi obecni oraz potencjalni sponsorzy finansowi,
- nasi sojusznicy, absolwenci i patroni – czyli np. Prezydent RP, senatorowie czy prezydenci miast wywodzący się z ZHR (a mamy takich kilku i spodziewam się, że za 5 lat również mieć będziemy).

Po co:

- by docenić instruktorki i instruktorów przez lata tworzących nasz Związek,
- aby pozyskiwać nowych sponsorów i promotorów oraz doceniać tych których mamy,
- dla networkingu oraz budowania wizerunku naszej organizacji.

Jeśli ktoś z Was oglądał filmy o amerykańskiej polityce, może kojarzyć sceny wpływowych ludzi zabiegających o pozyskanie biletów na jakieś gale, a następnie zostawiających na nich dużo swoich pieniędzy na cele jakiejś kampani wyborczej czy fundacji. Nie są to wcale odległe sceny – analogiczne wydarzenia można znaleźć w Polsce, część zresztą organizowane przez organizacje młodzieżowe (i to mniejsze niż ZHR).

Uważam, że gdyby odpowiednio przygotować takie wydarzenie, naszykować imienne zaproszenia dla wszystkich potencjalnych gości (zarówno harcerskich jak i “cywilnych”), naszykować odpowiedni program na poziomie (np. koncert orkiestry reprezentacyjnej, czy kilka przemówień), a wszystko to odpowiednio wcześniej zareklamować, to naprawdę moglibyśmy z jednej strony docenić “współtwórców” naszej organizacji, a zarazem pozyskać nowe znajomości i wpływy.

2. Melanż

Ale nie, że jakąś potańcóweczkę w szkole, czy tam wesele bez obiadu i pary młodej. Ja mówię o imprezie na jednym z najwyższych pięter w samym centrum naszej stolicy, o wydarzeniu, z którego zdjęcia i hashtagi będą długo później jeszcze latały po sieci, o baletach gdzie o 3 przyjedzie policja, że nas słyszą dwie dzielnice dalej, a oczywistością będzie pomysł o 6 na afterek nad brzegiem Wisły, o melanżu, który będzie legendą wśród Twoich przybocznych, a wszyscy którzy nie dotarli jeszcze rok później będą żałować.

Dla kogo: dla drużynowych, młodych instruktorów, pierwszoliniowych liderów pełniących służbę na pełen harcerski etat.

Po co: aby docenić ich robotę, pokazać, że potrafimy się bawić i rzeczywiście jesteśmy organizacją młodych.

Jedno zastrzeżenie: żeby takie wydarzenie się udało, musi być od samego początku uzgadniane z docelowymi odbiorcami. Lepiej żeby przykładową playlistę na 20-latków, układał 20-latek.

Tylko że gala i melanż to tematy drugorzędne

Moim zdaniem warunkiem organizowania tych dwóch imprez jest zadbanie najpierw o prawdziwie harcerskie świętowanie. Czyli na zlocie. Jakim i dla kogo?

Forma: proponuję skorzystać z doświadczeń ZHPpgK czy po prostu zagranicznych organizacji skautowych i zrobić porządną, wielki zlot wędrowniczy.

Dla kogo: drużyn i patroli wędrowniczych, kadr drużyn harcerskich i zuchowych, oraz “młodszych” instruktorek i instruktorów z kadr hufców i szczepów,

Cele: i tutaj można popuścić wodzę fantazji bo możliwości jest wiele: od integracji, przez rozwój kompetencji, promocję form pracy ruchu wędrowniczego, wymianę doświadczeń, po ideowy ferment wprowadzający Związek i jego instruktorów w piątą dekadę naszej organizacji. Grunt by było to wydarzenie prawdziwie harcerskie, zarówno w programie jak i organizacji.

Może to dla niektórych oczywiste, ale organizowanie takiego wydarzenia należy zacząć dużo wcześniej. Skoro więc nasze 40 urodziny wypadają w 2029 roku, to rozważałbym zobowiązanie wybranego na XIX Zjeździe ZHR naczelnictwa, aby do XX Zjazdu w 2027 roku przedstawiło harcmistrza lub harcmistrzynie, która podejmie się roli komendanta takiego jubileuszowego zlotu.

zdjęcie: Jubileuszowa Gala 35-lecia ZHR / Robert Sawicki

PS: Jeśli zajrzałeś do tego artykułu z nadzieją na jakieś opinie czy spostrzeżenia na temat odbywającej się niedawno gali 35-lecia, to źle trafiłeś. Nie byłem na niej, więc się nie wypowiem. Ale jeśli masz nastrój na wspominki, to byłem na zlocie 30-lecia i opisałem to i owo w artykule: [Garść spostrzeżeń po zlocie ZHR 3.0 z perspektywy drużynowego](#)

PPS: Jeśli z politowaniem i zażenowaniem czytałeś o docenianiu harcmistrzów i ich kompetencji, to naprawdę bardzo niedobrze! Że co, że rokrocznie przybywa za mało harcmistrzów? Że Komisja Harcmistrzowska jest skostniałym wąskim gardłem? Że niejednokrotnie harcmistrzami zostają niewłaściwi ludzie, a naprawdę wartościowe osoby zatrzymują się na podharcmistrzach? Bo jeśli tak myślisz, to witaj w klubie. Ja po prostu mam nadzieję, że do czterdziestki naszej organizacji poradzimy sobie i z tym problemem.

[Jakub Kuciak](#)

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Harcmistrz, mąż podharcmistrzynie, tata potencjalnych zuchów. Obecny redaktor naczelny Azymutu oraz mazowiecki referent wędrowników.